

Włochy zagrożone losem Hiszpanii Czołowi współpracownicy Mussoliniego planowali zbrojny zamach stanu na dzień 19 kwietnia

Rewelacyjną wiadomość o planie powstania faszystowskiego, które miało wybuchnąć w wypadku zwycięstwa lewicy w nadchodzących wyborach we Włoszech, podaje dziennik włoski „La Repubblica”. Wzorem dla faszystowskiego spisku miał być zamach zorganizowany 12 lat temu przez gen. Franco w Hiszpanii.

Specjalny korespondent „La Repubblica” podaje z Turynu, że spisek faszystowski obejmował 21 czołowych osobistości ruchu neofaszystowskiego i był organizowany przez funkcjonariuszy wywiadu amerykańskiego i brytyjskiego „Intelligence Service”. Na czele spisku stanęli czołowi współpracownicy Mussoliniego, a mianowicie marsz. Giovanni Messe — szef włoskiego sztabu generalnego za czasów Mussoliniego, książe Ascanio Colonna — jeden z dyplomatów Duce i adm. Thaon de Revel — członek Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Powstanie faszystowskie wyznaczone zostało na dzień 19 kwietnia. Miało ono wybuchnąć pod kierownictwem tzw. „włoskiego frontu antybolszewickiego”, do którego w odpowiedniej chwili miały się przyłączyć specjalne grupy bojowe. Gdyby Front Ludowy zwyciężył w wyborach, spisek miał ogarnąć cały kraj, a pierwszym jego zadaniem było opanowanie ważniejszych punktów strategicznych i wykonanie wyroków śmierci, wydanych przez spiskowców na czołowych przywódców demokratycznych. W ten sposób całe Włochy miały zostać uwikłane w wojnę domową.

W spisek zamieszanych jest wielu czołowych przywódców prawicowych partii włoskich, a między innymi sekretarz oddziału partii chrześcijańsko-demokratycznej w Turynie. Spiskowcy oczekiwali nie tylko moralnej ale i ma-

terialnej pomocy ze strony brytyjskiego i amerykańskiego wywiadu.

Korespondent dziennika „La Repubblica” donosi dalej, że plan przewidywał utworzenie załoga faszystowskich sił zbrojnych, do których w odpowiednim momencie przyłączyć się miała część regularnych sił włoskich, wielu obecnych oficerów włoskich, pełniących obecnie czynną służbę, a znanych ze swych przekonań faszystowskich.

Uzupełnieniem wiadomości o zorganizowaniu we Włoszech spisku faszystowskiego, jest fotokopia tajnego rozkazu wojskowego, wydanego przez spiskowców w Turynie, opublikowana wczoraj przez dziennik „Unita”.

Rozkaz ten wydany został przez pro-faszystowską organizację pod nazwą „włoska armia wyzwolenia” i podpisany przez b. marszałka Giovanni Messe.

Rozkaz zawiera instrukcje dla wszystkich komendantów rejonu turyńskiego i nakazuje zmobilizować tzw. „policję pomocniczą” o północy dnia 16 kwietnia.

Według wiadomości „La Repubblica”, faszystowskie powstanie wybuchnąć miało 19 kwietnia w wypadku gdyby w dniu poprzednim partię lewicową odniosły zwycięstwo wyborcze.

Burmistrz Turynu, Celeste Megarville, zwrócił się do trybunału sprawiedliwości w Turynie z żądaniem wszczęcia akcji przeciwko faszystowskim spiskowcom. (API)

„Groźne ostrzeżenia”

Przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) William Green wygłosił przez radio przemówienie do narodu włoskiego, w którym nawoływał do głosowania przeciwko frontowi demokratyczno-ludowemu. Przemówienie Greena utrzymane „w groźnym tonie” zawierało „ostrzeżenie”, że Stany Zjednoczone odmówią wszelkiej pomocy wszystkim przeciwnikom planu Marshalla. (PAP)



Telegrafista Feliks Piglas zna na pamięć czas przyjazdu i odjazdu paraset pociągów przejeżdżających przez Poznań (Do reportażu na stronie 3)

Mimo szyszan konferencja Rad Zakładowych we Francji dojdzie do skutku

W piątek rozpocznie się trz-dniowa konferencja delegatów rad zakładowych z udziałem około 7 tysięcy przedstawicieli rad zakładowych z całej Francji. Liczna frekwencja delegatów jest tym bardziej godna podkreślenia, że pracodawcy odmówili zwolnienia z pracy delegatów na czas trwania konferencji, grożąc im wyrzuceniem na bruk.

Rady zakładowe ustanowione po wy-

zwoleniu Francji w każdym przedsiębiorstwie zatrudniającym ponad 50 pracowników, posiadają doniosłe znaczenie, gdyż kierują wszelkimi instytucjami o charakterze społecznym oraz wypowiadają się w sprawach, dotyczących zarządu przedsiębiorstwa, rozwoju produkcji, a także problemu płac i cen. (PAP)

To nie żart primaaprilisowy!

O prawo własności do... księżycy wystąpili dwaj studenci amerykańscy

Apetyt wzrasta w miarę jedzenia — mówi francuskie przysłowie. Mimo, że przysłowie jest francuskie, najlepszymi jego interpretatorami są Amerykanie. Po żądaniach baz we wszystkich częściach świata, przez rząd amerykański, dwóch młodych Amerykanów-studentów wystąpiło z żądaniem przyznania im... księżycy. Historia ta, która kwalifikuje się na opowieść primaaprilisową — ale nie jest nią — rozgrywa się w mieście Sewickly w stanie Pensylwania.

Dwóch studentów Robert Eaton i Charles Honshold wystosowało przed kilkoma dniami pismo do amerykań-

skiego ministra spraw wewnętrznych Kruga domagając się uznania ich tytułu własności do księżycy Minister odrzucił to pismo oświadczając, że Stany Zjednoczone nie panują nad księżycem i że wobec tego nie mogą przyjąć ich prośby „w obecnym czasie”.

Obaj studenci nie zniechęcili się jednak. Eaton oświadczył publicznie, że zaapeluje do wyższej instancji — trybunału sprawiedliwości w Hadze. „Jeżeli i tam sprawa nasza nie zostanie rozpatrzona — dodał Honshold — przekażemy ją Organizacji Narodów Zjednoczonych”. Autorzy niezwykłego pomysłu wychodzą z założenia, że już w najbliższej przyszłości można będzie wysłać rakiety na księżyc. Chcą oni przed tym zdobyć tytuł własności do księżycy, żeby jako pierwsi pojechać i obejrzeć swą posiadłość. „A jeżeli na-

wet nie dojdzie do tego za mojego życia — powiedział Eaton — to tytuł własności przejdzie na spadkobierców”.

Eaton dodał, że ma zastrzeżenia co do „bombardowania” księżycy radarem przez lotnictwo amerykańskie i powiedział, że oskarży rząd o uszkadzanie jego własności i uzyska odszkodowanie. (API)

Agresywne wystąpienie delegata Chile na Radzie Bezpieczeństwa

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Chile, Santa Cruz, domagał się powołania do życia komisji śledczej dla zbadania ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji. W przemówieniu swym, utrzymanym w niezwykle agresywnym tonie, delegat Chile usiłował oskarżyć Związek Radziecki o rzekomą interwencję w sprawę czeskie.

Wniosek chilijski, za którym opowiedzieli się delegaci Chin, Kanady i Syrii, zostanie oddany pod głosowanie na następnym posiedzeniu Rady. (PAP)

Nowa wersja „pomocy dla Europy”

Izba Reprezentantów 329 głosami przeciwko 74 przy 2 powstrzymujących się zatwierdziła projekt ustawy „o pomocy dla Europy Zachodniej” w wysokości 5300 milionów dolarów na okres 12 miesięcy, jednocześnie przyjęła projekty ustaw o pomocy dla Grecji i Turcji w wysokości 275 milionów dolarów oraz dla Chin w wysokości 575 milionów dolarów.

We czwartek na wspólnym posiedzeniu Izby Reprezentantów i senatu podjęta zostanie próba uzgodnienia obu wersji ustawy „pomocy dla Europy”, uchwalanej oddzielnie przez oba organy ustawodawcze kongresu. Głównym punktem, wymagającym uzgodnienia będzie sprawa objęcia planem amerykańskiej Hiszpanii frankistowskiej. Po zatwierdzeniu ostatecznego tekstu ustawy zostanie ona przesłana prezydentowi Trumanowi do podpisu.

Izba Reprezentantów dokonała nowego „niezwykłego” wyczynu. Wczoraj przyjęła poprawkę, by całe wyposażenie kapitałowe Niemiec — tj. fabryki, maszyny itp. — przeznaczone na odszkodowania, pozostało nienaruszone. Poprawka ta eliminuje poprzednią, zgodnie z którą można było przeznaczyć pewne maszyny i urządzenia na odbudowę Europy. (API)

Sojusz czesko-radziecki to filar trwałego pokoju w Europie Nowy ambasador ZSRR w Pradze

Przyjmując listy uwierzytelniające od nowego ambasadora radzieckiego w Pradze, Michala Silina, prezydent Edward Benes oświadczył, że „jest to odpowiedni moment dla podkreślenia znaczenia czeskosłowacko-radzieckiego sojuszu, będącego konkretnym wyrazem głębokiej przyjaźni, łączącej dwa bratnie narody”.

Prez. Benes oświadczył: „oba nasze narody mają głęboką i szczerą wolę utrzymywania tej przyjaźni i umocnienia trwałego pokoju w Europie. Jedynym naszym pragnieniem jest stworzenie gospodarczego dobrobytu i kulturalnego rozwoju naszych narodów, żyjących w warunkach pokoju i bezpieczeństwa. Nasz program jest programem pokoju i chcemy ochronić go szczególnie przed niebezpieczeństwem agresji niemieckiej. Należy przypomnieć o tym dzisiaj w świetle międzynarodowych wydarzeń”. (API)

Radzieckie zakłady produkują masowo aparaty telewizyjne i kieszonkowe radioodbiorniki

Zakłady Teletechniczne w Moskwie i Leningradzie rozpoczęły masową produkcję aparatów telewizyjnych dla ludności radzieckiej według dwóch modeli: „Moskwicki” i „Leningrad”. Aparaty wyposażone są w ekrany o rozmiarze 10x13,5 cm, zasięg ich odbioru wynosi 40 km posiadają one ponadto wmontowaną normalną aparaturę odbiorczą. Odbiór zarówno muzyki, jak obrazów, jest doskonały i ostry.

Fabryka aparatów radiowych w Swierdłowsku przystąpiła do produkcji kieszonkowego odbiornika typu „Komsomolec”. Odbiornik ten może służyć również do odbioru muzyki i pałta i pozwala na odbiór audycji w czasie podróży spaceru itp. Odbiera on wszystkie stacje radzieckie oraz najbliższe stacje zagraniczne. Pierwsza partia kieszonkowych aparatów radiowych w ilości 900 sztuk została przeznaczona dla bratrad i pracowników biurowych udział w obecnej kampanii siewnej. (PAP)

Gen. Robertson zapowiada „przemówienie najwyższej wagi”

Jak donosi düsseldorfka „Rheinische Post” w przyszłą środę dowódca brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech generał Robertson wygłosi ma przed parlamentem Północnej Nadrenii — Westfalii „przemówienie najwyższej wagi politycznej”. Jakkolwiek władze brytyjskie nie zdradziły treści przemówienia generała Robertsona w kołach niemieckich krąży pogłoski, że ogłosi on oficjalnie utworzenie rządu Niemiec zachodnich. (PAP)

Cripps na czele hecy antykomunistycznej

Brytyjski minister skarbu Cripps, który w kołach politycznych jest uważany za najbardziej typowego rzecznika załości ekonomicznej Anglii od Stanów Zjednoczonych stanę na czele czystki antykomunistycznej. Przeprowadzanej w angielskim aparacie administracyjnym. (p. r.)

Właściwy cel wizyty

marsz. Montgomery w Belgii

Przybył wczoraj do Brukseli szef sztabu imperialnego marsz. Montgomery, miał się według wiadomości oficjalnych ograniczyć jedynie do wzięcia udziału w dekoracji odznaczeniami brytyjskimi oficerów belgijskich i do zwiedzenia niektórych wojskowych ośrodków szkoleniowych.

Jak jednak podaje belgijski „Le Soir”, marsz. Montgomery nie omieszka zapewne przeprowadzić konsultacji ze sztabowcami belgijskimi w związku z zawartym niedawno w Brukseli traktatem wojskowym między W. Brytanią, Francją i państwami Beneluxu.

„Byłoby naiwnością twierdzić — pisze dziennik — że marsz. Montgomery nie skorzysta ze swej wizyty, aby przeprowadzić rozmowy co do udziału Bel-

gii w traktacie wojskowym pięciu państw zachodnio-europejskich”. Brytyjski szef sztabu imperialnego zechce zapewne omówić sprawę unifikacji w szkolenia żołnierzy belgijskich i sztabdaryzacji broni. (API)

Już kluby przyjaźni brytyjsko — niemieckiej

Berliński korespondent „Manchester Guardian” donosi, iż brytyjski rząd wojskowy w Niemczech zapowiedział utworzenie szeregu klubów towarzyskich brytyjsko-niemieckich. Kluby takie mają powstać w brytyjskim sektorze Berlina w Hamburgu oraz w miejscowościach, położonych w Szlezwig-Holsztynie w dolnej Saksonii i w Północnej Nadrenii Westfalii. Każdy klub obejmie około 150 osób. (PAP)

Ograniczenia transportowe w Berlinie

Agencja ADN donosi, że transport towarów został na podstawie zarządzenia radzieckiego komendanta w Berlinie zakazany w godzinach nocnych od 23 do 6 rano. W porze dziennej transport towarów przez granicę strefy radzieckiej będzie dozwolony po okazaniu prawa jazdy i prawa przewozu towarów.

Agencja ADN podaje, że zastępca generała Robertsona, gen. Brown John, wystosował pismo do zastępców gubernatorów wojskowych strefy radzieckiej, amerykańskiej i francuskiej proponując zwołanie konferencji dla omówienia kontroli ruchu międzystrefowego.

Dzienniki donoszą, że pociągi amerykańskie, brytyjskie i francuskie nie zostały dopuszczone na teren strefy radzieckiej, ponieważ załoga tych pociągów nie zastosowała się do zarządzeń kontrolnych, wydanych przez władze radzieckie. (PAP)

3 kwiecień 1948 r. w Poznaniu

Dnia 20 marca 1948 r. na pierwszym zgromadzeniu ludowym w Bazarze Poznańskim z inicjatywą „trybuna ludu” Walentego Stefańskiego, a przy pomocy agitacyjnej Berwińskiego i Krotowskiego, zaakceptowano tzw. Komitet Narodowy, który wziął w ręce kierownictwo owego legalnego ruchu, dozwolonego przez władze pruskie, zdezerorientowane rewolucjami w Paryżu, Wiedniu, Berlinie.

Komitet stopniowo rozszerzał zakres swego działania i wnet przeszedł do swoistej mobilizacji Polaków, nakazując komitetom lokalnym powołanie pod broń obywateli od 17—50 roku życia do tzw. straży narodowej. Każdy jej członek: „powinien być zapatrzonny w kosę, pikę lub widły”. Dwór lub proboszcz mieli żywić posterunki tej straży.

Komitet decydował „in pleno” tylko w ważniejszych sprawach. Korespondencje i odezwy podpisywało kilku członków, a czasem tylko jeden. Można dostrzec pewien podział pracy. W rokowaniach z Niemcami występował głównie: Potworowski, Mielżyński, Libelt, Stefański. Listy na prowincję podpisywali najczęściej: Jarochowski, Berwiński i ks. Prusinowski, rzadziej Moraczewski, Chosłowski, Słomczewski. W terenie poznańskim agitowali wśród ludu Palacz, Essmann, Andrzejewski.

Oczywiście zgodnie z duchem wiolny ludów, próbował Komitet rozwiązywać problemy społeczne. Formułował program w artykułach swego organu prasowego, tj. „Gazety Polskiej”, założonej 22 marca przez Stefańskiego. Głoszono, że „w Polsce dzisiejszej nie masz szlachty i chłopów — ale są tylko Polacy-obywatele...”

Wszakże rozwiązanie kwestii o polepszeniu bytu materialnego klasy robotniczej i zaprowadzenie innego stosunku pomiędzy pracującymi i dającym pracę ma być właśnie pożądanym owocem dzisiejszych zmian rewolucji! —... społecznie musi być świat zmieniony, to jest nowe fundamenta społecznego życia założyć trzeba — nowe pojęcia o prawach obywatelskich, o godności człowieka i prawdziwym celu stowarzyszenia...”

By od słów przejść do czynu, Komitet Narodowy ogłosił 25 marca odezwę do obywateli i komitetów lokalnych, „w imieniu Polski” zniesienie wszelkich ciężarów, przywiązanych do własności włościńskiej. Zapowiedziano nadanie własności rolnej bezrolnym i podatki progresywne od dochodów. Wstępujących do wojska powstańczego zwolniono od podatku, a ich rodzinom zapewniono opiekę rządu. Wreszcie zapowiedziano uwłaszczenie tych chłopów w innych częściach Polski po ich oswojeniu.

Następnie 1 kwietnia Komitet ogłosił formalne rozporządzenie o wykonaniu tych zapowiedzi, przyrzekł rozdanie dóbr rządowych bezrolnym, zapewnił opiekę ubogim, zniósł przywileje dominialne. Przesyłając to zarządzenie komitetom lokalnym, zalecał im aby: „dekret niniejszy ludowi w jak największej liczbie zgromadzeniu, o ile możności w kościołach wobec duchowieństwa i obywatelstwą opublikowanym był.” Wreszcie zalecił stanowczo: „aby wszędzie włościom bez zwłoki do komitetu przyjęto”, a więc by mieli udział w władzy powstańczej.

Wszystkie opisane w skrócie działania Komitetu Centralnego Narodowego i jego filii lokalnych były w gruncie rzeczy wykonywaniem atrybucji rządu powstańczego. Nie mogli na to, pa-

trzeć urzędnicy pruscy i władze wojskowe. Ogół widział w Komitecie właściwie rząd narodowy i lud myślał, że już jest Polska.

Po ogłoszeniu proklamacji Komitetu Narodowego Centralnego z dn. 1 kwietnia gen. Colomb przesłał jej tekst do Berlina, z komentarzem iż „proklamacja ta musi być wzięta do wiadomości wprzód do zupełnej anarchii.” Postanowił działać na własną rękę. Po porozumieniu się z Beurnmannem postanowił działać energiczniej na własną rękę, nie czekając rozkazów z Berlina.

Dnia 3 kwietnia ogłosił w Poznaniu stan oblężenia, z czym związany był zakaz zgromadzeń, pochodów i posiadania broni. Równocześnie miał być rozwiązany Komitet Narodowy. Kolumny ruchome, przeznaczone do rozproszenia obozów w Buku, Srodzie i Miłosławiu, stały gotowe do wymarszu.

W tych warunkach Komitet Narodowy musiał oficjalną, jawną dotychczasową działalność zawiesić, a funkcjonować konspiracyjnie w zmniejszonym składzie. Zebrał się więc tegoż dnia na krótką zapewne naradę wyłonił węższe ciało kierownicze. W odpowiednim akcie z dnia 3 kwietnia czytamy:

„W groźących okolicznościach, jakie się dziś rozwinęły, Komitet Centralny Narodowy wybrał Rząd Tymczasowy Narodowy, złożony z obywateli Potworowskiego, Libelta i Stefańskiego, z dodaniem dwóch zastępców obywateli Chosłowskiego i Ks. Prusinowskiego, aby ci niezwłocznie udali się do obozów i tam rozpoczęli urzędowanie, jak tylko kroki wojenne przez wojska pruskie lub ludność niemiecką wywołane, rozpoczną się. Zlewa na nich niniejszym całe pełnomocnictwo narodowe, które dotąd Komitet Centralny Narodowy w ręku swoim trzymał...”

Mordował Polaków a po wojnie udawał działacza społecznego

Sensacyjny proces atamana Szulajewa - Nowkońskiego w Wałbrzychu

Michał Szulajew-Nowkoński, pułkownik-ataman wolnych Kozaków pod okupacją hitlerowską, który w Horochowie na Wołyniu brał udział w łapaniach i mordowaniu ludności żydowskiej i polskiej, a następnie w r. 1944

Sprawami kolaborantów zajmie się specjalny pełnomocnik

Wobec podnoszonych zarzutów, że pewne osoby nie zostały pociągnięte do odpowiedzialności za współpracę z Niemcami, minister Sprawiedliwości powołał wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie Arnolda Gubińskiego, jako specjalnego pełnomocnika do spraw kolaboracji. Prok. Gubiński zajmie się m. in. sprawami funkcjonariuszy „Służby Porządkowej” w ghetach.

Jako pierwsza wpłynęła od prokuratury krakowskiej sprawa Wielgomasowej, b. współpracownicy niemieckiej „Fali” i „7 dni”, która po wojnie zajmowała stanowisko kierowniczkę jednego z teatrów prowincjonalnych.

Ale owego dnia 3 kwietnia wysłano Moraczewskiego do Berlina, by starał się o odwołanie stanu oblężenia. Tego samego dnia Wydział Wojenny wydał rozkaz koncentracji sił powstańczych. Komendanci powiatowi mieli zgromadzić swe oddziały następująco: z powiatów północnych do Wrześni, z zachodnich do Książa, a z południowych do Pleszewa. W pierwszym ośrodku miał dowodzić Garczyński, w drugim — Budziszewski, a w trzecim — Białokórski. Rozkaz podpisał Mierostawski.

Nazajutrz przybył z Berlina Potworowski i przywiózł wieść o rychłym przybyciu Willisena z misją reorganizacyjną. Na razie groźba interwencji wojska odwołania się. Nie wiadomo, czy tajny rząd tymczasowy funkcjonował, ale wiadomo, że jego członkowie występowali w najbliższych dniach w szeregu ważnych — mniej lub więcej — akcjach politycznych i propagandowych w Poznaniu, Srodzie, Jarostawcu.

Ale ogłoszenie stanu oblężenia w Poznaniu w dniu 3 kwietnia przekonało całą prowincję o zamiarach wojska pruskiego i wartości wszelkich dotychczasowych pertraktacji z zaborcą. W obozach nastąpił upadek ducha wśród szlachty. Zwalazcza że wojsko i biurokracja z żandarmerią na wieść o stanie oblężenia rozpoczęły krwawy odwet na Polakach w całej prowincji. A w Poznaniu z trudem uniknął zlinczowania przez tłum niemiecki Walenty Stefański i to tego samego dnia 3 kwietnia. Septycy i pesymiści nie widzieli już innego wyjścia, jak targować się z Willisensem. A opory, stawiane mu przez poznańskich pruskich dowódców jeszcze raz dowodziły rzeczywistych intencji Colomba i Steinäckera.

likwidował powstanie warszawskie po klęsce hitlerowskiej z krwiożerczej bestji przedzierzgał się w łagodnego łaranka a nawet w działacza społecznego. Z poznańskiego PZZ uzyskał w r. 1945 przepustkę do Wałbrzycha, gdzie dzięki intrygantkim machinacjom uzyskał wkrótce szereg stanowisk. Był wyższym urzędnikiem Zarządu Miejskiego, prezesem Ligi Morskiej, urzędnikiem Informacji i Propagandy, prezesem Tow. Ogródków Działkowych, kierownikiem świetlicy, a poza tym „udzielał się” jeszcze w wielu innych instytucjach.

Szczęśliwym trafem w Wałbrzychu znaleźli się mieszkający Horochowa, którzy rozpoznali eks-atamana i zwrócili go przed klatki sądowe. W dotychczasowym przebiegu procesu kilku świadków rozpoznało Nowkońskiego, jako hitlerowskiego współpracownika w Wołyniu i tłumaczenie jego jakoby miał wielu sobowtórów nikomu nie trafia do przekonania. (j)

Urzędy skarbowe nie kwestionują dowodów wewnętrznych

Ministerstwo Skarbu w drodze wyjątku poleciło urzędowi skarbowym nie kwestionować prowadzonych przez podatników w r. 1948 ksiąg, w których zapisy, dotyczące zakupu rzeczy ruchomych, oparte będą na dowodach wewnętrznych a wartości transakcji zakupu opartych na takich dowodach nie przekracza 25% ogólnej sumy zakupu. Dowody wewnętrzne mogą dotyczyć jednak tylko zakupu następujących artykułów: narzędzi tnących, pomiarowych, precyzyjnych nie wyrabianych w kraju, artykułów gumowych, sanitarnych i wyrobów ze szkła jenańskiego, igły dla przemysłu konfekcyjnego, dziewiarskiego i skórzanego, części wymienionych do maszyn szwalniczych, sprzętu zegarmistrzowskiego, złomu srebra, części samochodowych, łożysk kulkowych, silników elektrycznych i

Kiedy można rozwiązać umowę o naukę

Po upływie próby (najwyżej 3 miesiące) umowę o naukę w handlu i rzemiośle można rozwiązać przed ukończeniem czasu umówionego tylko wówczas, jeżeli uczeń mimo upomnień wykracza przeciw obowiązkowi określonym w art. 118 prawa przemysłowego. Obowiązki z art. 118 są następujące: posłuszeństwo wobec pryncypała, przyzwoite zachowanie się, pilna praca, regularne uczęszczanie na naukę do szkoły dokształcającej.

Fakt podwyższenia stawek płac wraz z zmiany taryfy wynagrodzeń nie może być podstawą do jednostronnego rozwiązania przez pryncypała umowy o naukę. (b)

Zbiory będą lepsze niż przypuszczano

Dobre lub bardzo dobre, tak oceniają fachowcy tegoroczne urodzaje ozimin w Polsce na podstawie raportów napływających z całego kraju. Obecny stan ozimin pozwala przypuszczać, że zbiory będą znacznie lepsze niż sądzono początkowo.

Mimo niezbyt pomyślnych warunków atmosferycznych jesienią i w zimie urzędowa ocena urodzaju nie spada poniżej dobrego poziomu.

Zapasy zbożowe, znajdujące się obecnie w magazynach państwowych i spółdzielczych, wystarczą całkowicie do zniw, a nawet istnieje pewność, że rozpoczniemy je ze znacznym zapasem.

Przydało by się i u nas Dni bezalkoholowe w Czechosłowacji

W ramach planu walki z alkoholizmem, rząd czechosłowacki opracował odpowiedni projekt ustawy, który został złożony parlamentowi. Poza systematyczną propagandą antyalkoholową i wprowadzeniem systemu licznictwa osób, które padły ofiarą alkoholizmu, projekt przewiduje ograniczenie sprzedaży napojów alkoholowych osobom w wieku poniżej lat 18 oraz osobom, znajdującym się w stanie nietrzeźwym.

Władze lokalne w całym kraju będą upoważnione do wydania zakazu sprzedaży alkoholu, z wyjątkiem piwa i wina, w pewne dni tygodnia.

Zostanie też wydany zakaz spożywania alkoholu przez osoby, pełniące takie funkcje, przy których stan nietrzeźwy może powodować niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ludzkiego.

(PAP)

Nie sprzedawać wódki młodzieży

Zwalczanie alkoholizmu winno w pierwszym rzędzie objąć młodzież, gdyż na młodym organizmie nopoje alkoholowe wywierają najbardziej ujemne skutki. Tymczasem w sklepach posiadających uprawnienia do sprzedaży wódek w naczyniach zamkniętych, ciągle jeszcze zauważać można nieletnich nabywców, którym bez większej trudności sprzedaje się towar. Ograniczenie ustawowe sprzedaży napojów alkoholowych w restauracjach

nie wywrze pożądanego skutku, jeśli młodzież będzie nadal miała nieograniczoną możliwość nabywania wódki w dowolnych ilościach butelkowo.

Z faktem tym szczególnie często można się spotkać na prowincji. W jednym z miast powiatowych po zabawie młodzieżowej zebrano ok. 150 pustych butelek monopolowych, nie licząc zabranych przez młodzież ze sobą. Taki stan musi ulec rewizji i odpowiednie władze powinny możliwie często przeprowadzać kontrolę sklepów, sprzedających napoje alkoholowe. Pamiętajmy, że rozpijanie młodzieży prowadzi do degeneracji narodu. (b)

Dwie wielkie katastrofy samochodowe we Włoszech

Autokar wiozący kilkudziesięciu pielgrzymów do miejscowości Sancti Calvario w prowincji Messyny, wpadł z nieznanych bliżej powodów do rowu. Na skutek katastrofy zginęły 3 osoby, zaś 21 odniosło ciężkie obrażenia.

W pobliżu miejscowości Avellino w Calabarii przewrócił się na trasie górskiej na skutek zerwania hamulców wielki autokar, wiozący 60 muzyków. Spod szczytów autokaru wydotyło 8 zabitych osób i 40 ciężko rannych. (PAP)

Procesy dyplomatów niemieckich

W okresie świątecznym wznowiono tu proces 21 b. wysokich urzędników niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i służby dyplomatycznej. Wśród oskarżonych znajduje się Ernst Wilhelm Bohle, b. kierownik organizacji NSDAP do spraw Niemców za granicą. Poprzednio Bohle nie przyznawał się do winy, obecnie jednak zmienił swe zeznania i jako pierwszy spośród przestępców wojennych w Norimberdze przyznał się do popełnienia szeregu zbrodni, związanych z jego funkcjami. Rozpraw odroczone do dnia 3 maja. (PAP)

Urzędy skarbowe nie kwestionują dowodów wewnętrznych

Dowody wewnętrzne muszą zawierać datę oznaczenia rodzajów towarów, ilość i cenę jednostkową na każdy towar, ogólną sumę należności, nazwisko, imię i adres dostawcy (o ile nabywca ujawnia osobę dostawcy) podpisy dwóch osób spośród personelu firmy i podpis przedsiębiorcy.

Ponadto dla korzystania z ulg podatkowej winni prowadzić specjalną ewidencję zakupów dokonanych na podstawie dowodów wewnętrznych, prowadzoną w porządku chronologicznym a w deklaracjach miesięcznych na podatek obrotowy i dochodowy wykazywać osobno kwoty zakupu według dowodów wewnętrznych i osobno kwoty zakupu według rachunków przewidzianych dekretem o postępowaniu podatkowym. (b)

Polski węgiel na targach w Paryżu, Pradze i Zagrzebiu

Polski przemysł węglowy weźmie udział w trzech międzynarodowych imprezach gospodarczych, w targach w Paryżu, Pradze i Zagrzebiu. Międzynarodowe Targi w Brukseli odbędą się w czasie od 17—27 kwietnia, w Paryżu zaś od 1—15 maja. Przemysł węglowy wystawi w Brukseli wszystkie gatunki polskiego węgla i koksu; budowa stoisk na targach jest na ukończeniu. Już w najbliższych dniach uda się do Brukseli i Paryża specjalna ekipa, która zajmie się zorganizowaniem polskich stoisk na targach. (P. R.)

W biały dzień rabują bandyci w Paryżu

W centrum miasta dokonano w środę rano dwóch wielkich napadów rabunkowych. W jednym wypadku skradziono 20 worków z papierami wartościowymi z transportu banku „Comptoir National d'Estompe”.

W innym miejscu Paryża napastnik zaatakował kasjera Towarzystwa Aeronaucycznego, który posiadał przy sobie większą gotówkę.

Zarówno kasjer jak i konwojenci odnieśli w obu napadach poważne obrażenia.

Z bliska i z daleka

Straszne skutki orkanu

W środkowych stanach Ameryki Półn. szalał w okresie świątecznym straszliwy huragan, zwany tam tornado. Kilkanaście osób poniosło śmierć, a liczba rannych sięga setki. (j)

Cieplarnie pod biegunem

Na wyspie Kamczatek, leżącej już w zasięgu koła polarnego, inżynierowie radzieccy użytkowali istniejące tam gorące źródła dla budowy cieplarni. Hoduje się w nich jarzyny i owoce, który przy ostrym klimacie wyspy w normalnych warunkach byłoby niedostępne dla mieszkańców. (j)

Niezwykły zegar

Arcymistrzem fachu zegarmistrzowskiego okazał się p. Turler z Zurychu (Szwajcaria), który skonstruował ręczny zegar wskazujący nie tylko godziny, minuty i sekundy, ale również zawierający automataczny kalendarz samoczynnie zmieniający datę każdego dnia oraz mapę świata, na której można wyczytać właściwy czas dla poszczególnych miejscowości na kuli ziemskiej. (j)

Domki budowane z gruzów

W Warszawie wybudowano pięć domków doświadczalnych wyłącznie z gruzów. Po przeprowadzeniu obserwacji co do ich wytrzymałości rozstrzygnie się ważne dla zniszczonych miast Polski pytanie, w jakim stopniu gruz rozbitych domów służyć może jako materiał budowlany. (j)

Cegły zamiast pomarańcz

Przy rozdziale pomarańcz w Jeleniej Górze zachodziły — jak podaje „Dziennik Zachodni” — na rozmaite cuda. Między innymi przy otwieraniu skrzyń stwierdzono, że cztery z nich wypełnione były zamiast pomarańczami cegłami, a w jednej znajdowały się wyłącznie skórki z pomarańcz. (j)

„Polonez” — fortepian polskiej konstrukcji

Zjednoczone zakłady przemysłu muzycznego wypracowały zupełnie nowe modele pianina i fortepianu według pomysłu polskiego konstruktora. Nowy model nosi nazwę „Polonez” (j)

Z dnia

Stawka na Hiszpanię

Gdyby nawet uchwała Izby Reprezentantów w Waszyngtonie włączenia francuskiej Hiszpanii do planu Marshalla nie miała wejść w życie, gdyby zryw oburzenia opinii publicznej na całym świecie uderzył zamiast podległości wojennych, sam fakt powzięcia takiej uchwały jakże wymownie demaskuje istotne zamiary USA. Pod płaszczykiem walki z komunizmem daje się poparcie faszystowskiej Hiszpanii.

Pomiędzy zamiarami Stanów Zjednoczonych włączenia Niemiec do Unii Zachodniej a uchwałą amerykańskiej Izby Reprezentantów istnieje ścisła łączność. Dyplomaci amerykańscy w ten sam sposób przeciwdziałali demilitaryzacji i denacyfikacji w zachodnich Niemczech, jak następnie sabotowali uchwałę Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, potępiającą reżim francuski, Finansiści Wall Street udzielili gen. Franco „prywatnie” pożyczki, a generalowie amerykańscy wysłali do Hiszpanii samoloty i budują tam bazy wojenne i lotniska.

Według informacji angielskiego „Observer” sprawa hiszpańska nieoficjalnie omawiana była pomiędzy Marshallem, Bevinem i Bidault w czasie ostatniej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie. Uchwalono

wówczas, że Hiszpanii „nie można ostatecznie wyłączyć ze zjednoczonej ekonomiki Europy zachodniej”. Innymi słowami uchwalono rozszerzyć ekonomiczne związki z francuską Hiszpanią i włączyć ją do planu Marshalla. W ślad za tym rozpoczęły się ożywione rozmowy amerykańsko-hiszpańskie. Z końcem stycznia br. amerykański chargé d'affaires w Hiszpanii Kalbertson udał się na polowanie do Andaluzji z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych del Artajo. W kilka dni później do Madrytu przybył dowódca sił morskich na Morzu Śródziemnym USA Scherman z wizytą „w charakterze zupełnie prywatnym” jakoby dla zobaczenia się z córką i zięciem. Niedawna wizyta w Madrycie generała Claya da się wyjaśnić jego zamiarami prowadzenia rozmów na temat mienia niemieckiego w Hiszpanii. We wszystkich tych rozmowach na pierwsze miejsce wysuwała się kwestia nawiązania kontaktów ekonomicznych, politycznych i wojennych pomiędzy USA i Hiszpanią oraz kwestia udziału Hiszpanii w bloku zachodnim.

Monopolisci amerykańscy rozpoczęli od rozmów o „bezzinteresownej” pomocy zrujnowanej wojną Europie, a obecnie otwarcie występują z planami walki z demokracją i postępem i umacniają wszędzie siły reakcji. (hb)

Brak pomocy naukowych odczuwa szkolnictwo powiatu ostrowskiego

Pość szkół powszechnych na terenie powiatu ostrowskiego równa się ilości szkół z okresu przedwojennego. Poza setką szkół podstawowych na terenie Ostrowa istnieje 1 szkoła specjalna dla dzieci upośledzonych umysłowo, posiadająca w tej chwili ca 50 uczniów. Wykłada ogółem 360 nauczycieli, w tym 100 w samym Ostrowie. Potrzeba jeszcze 25 etatów. Obok szkół podstawowych mamy w powiecie 12 średnich zakładów naukowych.

Polityka władz szkolnych idzie w kierunku komasacji szkół dla podniesienia ich stopnia organizacyjnego, to znaczy likwidacji szkół o 1 nauczyciela, a podnoszenie poziomu szkół do klas 7 czy 8, dla umożliwienia młodzieży miejskiej bezpośredniego przechodzenia do szkół średnich. Ponieważ nie każda szkoła podnieść można do poziomu 8-klasowej, zorganizowano w powiecie 30 szkół zbiorczych, do których uczęszczają starsze dzieci od 5 klasy. Z momentem zorganizowania klas ósmych nastąpi ostateczna likwidacja klas wstępnych czyli tzw. wyrównawczych przy gimnazjach.

Rozpoczęto już prace nad budową względnie rozbudową pomieszczeń. Buduje się więc nowa szkoła w Ostrowie i w Tarcholach Wielkich; rozpoczęto zwózki materiałów budowlanych na szkołę w Mikszacie.

W budżetach samorządu na rok 1948 przewiduje się na rozbudowę i remont szkół znaczne kredyty (np. miasto Odolanów 2,5 milionów zł). Rozbudowy wymagają budynki szkolne, przeznaczone na szkoły zbiorcze w Gorzycach Wielkich, Daniszynie, Gostyczynie, Ołoboku, Wielosiu, Zamościu, Kotowiecku, Szczurach, Bieganinie, Sośni, Sieroszewicach, Lamkach, Strzyżewie i Biskupicach Zab. Odczuwać się daje brak mieszkań dla nauczycieli w wielu miejscowościach, a szczególnie w gminie Daniszyn. Poza tym palącą sprawą jest przekazanie na cele szkolnictwa budynku podworskiego w Szczurach, który zajmowany obecnie na cele mieszkalne, podlega stałej dewastacji i im dłuższy taki stan rzeczy potrwa, tym większego wymagać będzie remontu.

Poważną bolączką szkolnictwa na terenie powiatu jest brak pomocy naukowych. Kredyty ze źródeł państwowych na ten cel nie pokrywają nawet części zapotrzebowania, zaś sumy przeznaczane na cele szkolnictwa przez samorządy są wystarczające zaledwie na utrzymanie szkół.

Oświata dorosłych

Pod kierownictwem p. prof. Baczowej działa sprawnie Uniwersytet Powszechny, posiadający kilka działów. Poza tym istnieje w Ostrowie gimnazjum i liceum dla dorosłych pod kierownictwem p. prof. Ciekiewicza. Na terenie

SREM

Nowy zarząd Obwodu Śremskiego Ligi Morskiej

W niedzielę, dnia 21 kwietnia br. odbyło się w sali Zarządu Miejskiego walne zebranie Ligi Morskiej. Po dyskusji, w której głównie omawiano sprawę uaktywnienia Ligi i sprawę składek, wybrano sześć osób, które po zebraniu rozdzieliły między sobą funkcje zarządu w następujący sposób: pp. Michałak — prezes, Szczepaniak — wiceprezes, Lorenc — sekretarz, Pawlicki — zast. sekret., Radowicz — skarbnik, Breliński i Ziętek, członkowie zarządu. Na zastępców wybrano Łącznego, Liberskiego i Zielińskiego. Do Komisji Rewizyjnej Łuszczewskiego, Miękusy i Husa. (jh)

powiatu mamy kilkanaście czynnych kursów dla dorosłych w zakresie 7 klas szkoły powszechnej.

Akcja biblioteczna skupia się dokoła Biblioteki Powiatowej, posiadającej ponad 3000 tomów. Biblioteka Powiatowa rozsyła komplety książek do punktów bibliotecznych w poszczególnych gromadach, przy kursach oświatowych lub zespołach czytelniczych.

I na ten cel uzyskane kredyty są niewystarczające. W stadium organizacji są biblioteki miejskie i gminne na terenie powiatu. Według otrzymanych wiadomości miasto Ostrowo przeznaczyło na ten cel sumę 300 tysięcy zł, co biorąc pod uwagę potrzeby miasta pod tym względem, jest sumą bardzo skromną. Poza tym brak jest na terenie powiatu świetlic o szerszym zasięgu, istnieją raczej tylko świetlice szkolne.

Przedszkola

W powiecie istnieje 18 przedszkoli, do których uczęszcza ponad 500 dzieci. W przyszłym roku szkolnym przewiduje się uruchomienie dalszych 10. Instytucje te walczą z trudnościami finansowymi, bowiem państwo opłaca tylko

WOLSZTYN

PODZIĘKOWANIE

Współpracownikom, Przyjaciółom, Towarzyszom, oraz wszystkim innym Obywatelom, którzy z okazji świąt Wielkanocnych złożyli mi życzenia, składam serdeczne podziękowanie.

(—) STEFAN LUDWICZAK
Starosta Wolsztyński i Babimojski

Szlachetny czyn. Starosta wolsztyński i babimojski p. Stefan Ludwiczak, zamiast życzeń świątecznych (wielkanocnych) złożył kwotę 1000 złotych na „Dom Dziecka” w Babimojsku. Szlachetny czyn winien znaleźć naśladowców. (trz)

Święcone dla najbiedniejszych. Z okazji świąt Wielkanocnych obdarował PKOS wolsztyński 381 osób, spośród najbiedniejszych, artykułami żywnościowymi oraz odzieżą. Artykułów żywnościowych wydano na sumę 224,790 złotych.

Specjalne święcone dla podopiecznych urzędził również „Caritas” i Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w Wolsztynie. W tym wypadku musimy podkreślić cichą, a pełnowartościową pracę tych organizacji charytatywno-społecznych.

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które na naszym terenie zajmuje jedno z czołowych miejsc, odbyło swoje walne zebranie, przy udziale licznie przybyłych członków i sympatyków.

W wyniku wyborów w skład nowego zarządu weszli: pp. wicestarosta Nawrocki — prezes, Szkaradek — I wiceprezes, dr Katyński — II wiceprezes, Dziurła Fl. — sekretarz, Bertrand Helena — zast., Kobierzycki H. — skarbnik, Michałowski St. — zast., starosta pow. Ludwiczak i Ryszczynski — jako członkowie. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Sławiński — podinsp. szkolny, Małec — kier. szkoły oraz Mieloch St. Jako delegatów na zjazd okręgowy wybrano pp.: inż. Babczyszyna A., Mroczońska E., Tarnowski K., wicestarostę Nawrockiego W. i starostę Ludwiczaka. (trz)

Samochód w płomieniach. Na szosie Powodowo—Zodyń—Nowy pod Wolsz-

tynem zapalił się samochód marki BMW nr H. — 47-593, należący do fabryki „Miła” z Poznania. Samochód prowadzony był przez przedstawiciela firmy Nowaka Wiktora z Poznania. Zapalenie nastąpiło z powodu spięcia kabli. Na miejsce przybyły władze M. O. i Straż Pożarna z Wolsztyna. Nie dało się jednak go uratować; samochód spłonął.

Konferencje rejonowe

Powiat podzielony jest na kilka rejonów. Mniej więcej 5 dni w roku szkolnym poświęca się na konferencje rejonowe, które dokształcają nauczycieli. Konferencje w Ostrowie odbywają się razem z nauczycielstwem szkół średnich i mają na celu uaktywnienie nauczycieli tak pod względem politycznym jak i społecznym. Stwierdzić trzeba, że wyrobienie społeczne naszego nauczycielstwa jest duże, praca mimo ciężkich nieraz warunków ofiarna.

Na uwagę zasługuje stan zdrowotny młodzieży szkolnej, wśród której szerzą się próchnica zębów i gruźlica. Wymaga to zwiększenia opieki sanitarnej. Obecnie jest już w organizacji szeroko pomyślana akcja letnia, która obejmie 1500 dzieci do lat 18. (ipc)

Wypadek motocyklowy. Na szosie Wolsztyn—Widzim Stary, wydarzył się wypadek motocyklowy, któremu uległ Świętek Jan, zam. w Kaszczorze, pow. Wolsztyn. W czasie zbyt szybkiej jazdy zderzył się z rowerzystą Schulcem Karolem z Kaszczorów tak niefortunnie, iż doznał obrażeń cieleśnych i w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala powiatowego w Wolsztynie. Przybyłe na miejsce władze M. O. zajęły się niefortunnym motocyklistą. Sprawę przekazano prokuratorowi.

Podpalenie stodoły. W nocy na 22 marca br. została podpalona stodoła polna, należąca do gospodarza Konażewskiego, zam. w Kargowej Górnej, pow. Wolsztyn. Stodoła została umyślnie podpalona przez nieujętą sprawcę. Dochodzenia prowadzi M. O. i jest już na tropie podpalacza (trz)

Tydzień przedświąteczny w Wolsztynie

Koło ZMD istniejące przy Państwowym Liceum i Gimnazjum w Wolsztynie przejawia ożywioną działalność. W ubiegłym tygodniu Koło zorganizowało z okazji Świątowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej uroczystą akademię. Referat p. t. „Historia Świątowej Federacji Młodzieży Demokratycznej” wygłosił prezes Koła Drzewiński. W części artystycznej chór gimnazjalny pod batutą prof. ks. Lercha wykonał 3 pieśni a uczeń Hanusek recytował wiersz pt. „Każdy twój brat”. Na zakończenie wygłosił przemówienie dyr. gimn. i liceum p. Dutkowski. (b. g.)

Otwarcie sezonu motocyklowego w Lesznie

W dniu 29. III. na boisku przy zrosie strzyżewickiej odbyły się wyścigi wiosenne, zorganizowane przez Leszczyński Klub Motocyklowy. Piękna pogoda zgromadziła na boisku kilka tysięcy widzów, którzy byli świadkami emocjonujących biegów. Przeprowadzona została również próba pobicia rekordu toru, który w roku ub. ustalił p. Olejniczak Józef. Próba się powiodła i Olejniczak pobił rekord własny o 0,8 sek.

Przed wyścigami udekorowany został wstępem mistrza Polski p. Dobrowolski Bol., który zdobył mistrzostwo w kategorii maszyn do 130 ccm.

W biegu maszyn w tej kategorii doznał on jednak niespodziewanej porażki, przegrywając po zaciętej walce z doskonałym Woźniakiem.

W finale maszyn do 130 ccm pierwsze miejsce zdobył Woźniak Henryk w czasie 2.51,0 sek., II m. Dobrowolski 2.53 sek.

W finale maszyn do 200 ccm. pierwsze miejsce uzyskał Woźniak H. — 2.57,1 sek., II m. Haremza B. — 3.01,9 sek.

Final maszyn do 250 ccm. przyniósł zwycięstwo Smoczykowi Alfredowi w czasie 3.11 sek. przed Kawczyńskim 3.18,7 sek.

Final maszyn ponad 250 ccm. przyniósł nieoczekiwane zwycięstwo Przybylskiemu St. w czasie 2.38,6 sek. przed Smoczykiem Alfr. — 2.40,4 sek., III m. zdobył Tomowiak Jan — 2.47,3 sek.

Zaznaczyć tu wypada, że zwycięzca tego biegu jechał na maszynie 500 ccm. a Smoczyk na 250 ccm.

Final old-boyów w kategorii maszyn do 200 ccm. przyniósł zwycięstwo Perkowski Adamowi w czasie 2.59,7 sek. przed Bartkowiakiem Fr. — 3.22 sek.

Final old-boyów w kategorii maszyn ponad 250 ccm. wygrał Pyziak — 3.04,5 sek., II miejsce zajął Głapiak Jan — 3.18 sek., i III miejsce Ciesielski St. — 3.21,9 sek. Biegi obejmowały 5 okrążeń toru.

W dalszym ciągu odbył się bieg o mistrzostwo toru na 10 okrążeń.

Tutaj odbyły się 2 przedbiegi. W pierwszym przedbiegu wygrał Wojciechowski z czasem 5.25,6 sek. przed Dobrowolskim — 5.31 sek. Zwycięzca jechał na maszynie o pojemności 350 ccm. a Dobrowolski na 123 ccm.

Niezwykle emocjonującym był drugi przedbieg. Prowadzenie objął z miejsca Olejniczak Józef, który nie oddał go przez całe 10 okrążeń. Niezwykle zacięta walka rozegrała się między Smoczykiem i Przybylskim. Przybylski, który miał cięższą maszynę prowadził na prostej zaś Smoczyk równał na wirażach. W rezultacie I miejsce zdobył Olejniczak Józef w czasie 5.01,2 sek. na maszynie Victoria 350 ccm. bijąc rekord toru, który wynosił 5.02 sek. II miejsce zajął Smoczyk Alfred w czasie 5.17 sek., III miejsce Przybylski — 5.18 sek., IV miejsce Tomowiak — 5.21 sek. W biegu powolności na 1 okrążenie zwyciężył Cichowski przed Dobrowolskim. (br)

Komisja Kół Młodzieży PCK w Ostrowie

W świetlicy Oddziału PCK odbyło się zebranie organizacyjne Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży PCK. W skład Komisji weszli: przedstawiciel Inspektora Szkolnego p. Jan Chmiel i przedstawiciel PCK p. Wład. Szaracińska, OM TUR-u — p. Teresa Pasternakówna, Powiatowego Zw. Sam. Chł. p. Teresa Szostakówna, Zw. Młodz. Wjejskiej „Wici” p. Józef Kasprzak, Zw.

Nauczycielstwa Polskiego p. Jan Warzyński i Związku Walki Młodych p. Marian Pawlak.

Reorganizacja Komisji nastąpiła w celu wzbudzenia szerszego zainteresowania organizacją młodzieżowych akcji czerwono-krzyżarskiej.

Praca Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży PCK objawiać się będzie w organizowaniu Kół Młodzieży PCK na terenie szkół i organizacji młodzieżowych w mieście i powiecie oraz wizytacji Kół Młodz. PCK z równoczesnym kontrolowaniem planu pracy tych Kół. Program pracy młodzieżowych Kół musi dążyć i prowadzić do wyrobienia w młodzieży ducha społeczno-obywatelskiego, do szerzenia zasad higieny osobistej i zbiorowej i szkolenia w udzielaniu pomocy w nagłych wypadkach. Komisja musi czynić starania, aby Kola Młodzieżowe przygotowywały przyszłych pionierów pracy czerwono-krzyżarskiej.

Każdy członek Komisji będzie miał legitymację, upoważniającą do organizowania Kół Młodzieży PCK w ramach poszczególnych organizacji młodzieżowych. Młodzież polska już od najmłodszych lat musi być wychowywana w duchu „Miłuj bliźniego, bliźniemu służ!” (jch)

Kradź pod wpływem wódki. Jan Perki zamieszkały w Łodzi mając powierzone do pilnowania wagon materiałów tekstylnych skradł na stacji Skalmierzycy Nowe, pow. ostrowski, 92 m podszewki rękawowej wartości 32.000 zł. Przyłapano na kradzieży stanął przed Sądem Okręgowym w Ostrowie, który skazał go na trzy lata więzienia. Oskarżony tłumaczył się przed Sądem, że kradzieży dokonał w stanie oszołomienia alkoholem.

JAROCIN

Zamiast życzeń świątecznych. Zgodnie z zaleceniem Rady Ministrów, Premiera Cyrankiewicza oraz Wojewody poznańskiego Brzezińskiego p. starosta Kaczmarek wpłacił kwotę 1000 zł na akcję pomocy zimowej w miejsce składania życzeń świątecznych.

PCK szkoli personel sanitarny

Oddział PCK w Jarocinie dużą wagę przywiązuje do szkolenia nowych kadr sanitarnych. Nie dalej, jak 6 marca br. zakończony został tygodniowy kurs ratowniczo-sanitarny, specjalnie zorganizowany dla członków PRW i WF, którzy ukończyli 16 uczestników. Poza tym w dniu 2 marca br. skończył się kurs ratowniczo-sanitarny dla mężczyzn i kobiet, zapoczątkowany już w pierwszych dniach grudnia ub. r. Wykłady odbywały się dwa razy tygodniowo w godzinach wieczornych. W rezultacie 32 uczestnikom wręczono zaświadczenia, kwalifikujące ich na członków Drużyn Ratowniczych PCK. I wreszcie 3 kurs dla kół młodzieży, rozpoczęty w listopadzie ub. roku, zakończony został w dniu 28 stycznia br. Egzamin końcowy zdali wszyscy uczestnicy. W ciągu 4-miesięcznej akcji szkoleniowej zwiększyły się szeregi wykwalifikowanego personelu ratowniczo-sanitarnego o 67 osób. (b. g.)

Po ekshumacji zwłok naszego najukochańszego jedynego brata, śp.

ks. dra Władysława Grzelaka

profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego

nastąpiło złożenie ich do grobowca na cmentarzu górczyńskim w poniedziałek, 5 bm., o godzinie 10.30.

Msza św. we wtorek, 6 bm., o godz. 7.30 w kościele św. Michała.

8201 Poznań, Chełmońskiego 15.

Zakład Pogrzebowy „Ceremoniał”, ulica Towarowa 25. Telefon 40-63.

Za złożone kwiaty, wieńce oraz liczny udział w pogrzebie mego drogiego męża i kochanego ojca, śp.

Stefana Sobczaka

składamy Przewielebnemu Duchowieństwu, Zrzesz. Kup. branży spożywczej, Zarządowi Miejskiemu — wydział Opieki Społ., Zw. Powstańców Wlkp., Zw. Inwalidów Woj., Bractwu św. Izydora oraz wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, także za piękne przemówienia oraz liczne nadesłane współczucia

serdeczne Bóg zapłać

żona z dziećmi

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, dnia 3 kwietnia br. o godz. 8 w kościele parafialnym na Jezycach. k640

W. KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
UL. SW. MARCINA

Pieniądz

Pożyczki do 300 tys dla poważnej hurtowni poszukuje Gwarancja zapewniona. Oferty PAR Ratajczaka, 7, pod 3.1385 p3012

250 do 350 tysięcy poszukuje się do rozwinięcia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego branży chemicznej Gwarantowana rentowność widać. Oferty nr 911. Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1207

Dnia 31 marca 1948 r. zmarł nagle po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek śp.

Franciszek Tomczyk

restaurator

przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębca.

Msza św. za spokój duszy Zmarłego odprawiona zostanie w środę 7 kwietnia br. o godz. 7 w kościele Farnym.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Wroniecka 13. p3023

WYTWÓRNIA KONFEKCIJ DAMSKIEJ

A. Piotrowska

Poznań, Aleja Hetmańska 46 m 1 — tel. 72-06

połącza suknie damskie

Hurt 8080 Hurt

Zarząd Spółdz. „Jedność Łowiecka”

zawiadamia członków, że Zebranie Dzielnicowe Spółdzielni „Jedność Łowiecka” z terenu Wielkopolskiego odbędzie się w dniu:

4 kwietnia br. o godz. 15

w Poznaniu — przy ul. Solackiej 52a w sali gmachu weterynarii

Porządek dzienny obejmuje:

- Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Spółdzielni „Jedność Łowiecka”
- Sprawozdanie z działalności Oddziału
- Wnioski i dezyderaty na Walne Zgromadzenie Przedstawicieli.

p3010

Poważne Przedsiębiorstwo Państwowe przyjmie

kilku księgowych

na okres 2 miesięcy. Zgłoszenia z życiorysem do P. A. P. Poznań, Mielżyńskiego 8 pod nr 1096 4-34

Na wiosnę polecam modne wełny płaszczywe, kostiumy, jedwabie dla panów piękny asortyment na ubrania

H. Karaś

Dąbrowskiego 8 p3013

Cegłę rozbiórkową

oczyszczoną, całą, stan pierwszorzędny, ilość dowolna cena 2,80 zł sprzedam, telefon 39-81 c1203

SZTANDARY

Chorągwie — Paramenia kościelne p307 wykonuje fachowo i reperuje mistrz hataciarski

Tel. 98-72 STEFAN JAKUBCZAK

Poznań, Szwajcarska 19 (przy Rynku Wildeckim)

Pszenicę jarą na siew

odmiana Jabo (bezostna)

sztynnością, niewylegającą

sprzeda administracja ośrodka w Skrzynkach, stacja kol. i poczta Otusz k. Poznania, telefon: Buk 121. 8051

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu nr 4 w Zydowinie k/Szczecina — zaangażuje natychmiast wykwalifikowane siły na stanowiska:

kierownika magazynów, kierownika pracy i płacy oraz samodzielnych księgowych

Gwarantuje się mieszkanie rodzinne. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Biura Konstrukcyjnego Odbudowy P. F. S. J. nr 4, Łódź, Sienkiewicza nr 47. p3025

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłosiła przetarg na dzierżawę bufetów kolejowych. Warunki przetargu podane są w ogłoszeniach wywieszonych na wszystkich stacjach węzłowych okręgu dystrykcyjnego poznańskiego. Termin składania ofert upływa z dniem 13 kwietnia 1948 r. godzina 10.00. 4b-26

Sienniki, worki, linoleum, chodniki firany, ceraty, Pertek. Kraszewskiego 17. 4a-16

Ogłoszenie

o licytacji drzewa opałowego i porządkowego

Starostwo Powiatowe — Powiatowy Zarząd Drogowy w Szamotułach ogłasza licytację drzewa opałowego i porządkowego która odbędzie się w piątek, dnia 9 kwietnia 1948 r. o godz. 11 przed południem na drodze powiatowej Szamotuły—Gąsawy. Zbiórka reflektantów w wsi Gąsawy.

Bliższych informacji udziela Powiatowy Zarząd Drogowy Starostwo pokój nr 16 i Drogomistrz Ob. Napierała w Szczepankowie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) Susicki wicestarosta 4a-26

Klucznicy wielkiego dworca

Gdzie znajdują się klucze od dworca?

Hm — kłopotliwe pytanie. Gdzież u licha mogą znajdować się jeśli nie w gabinecie naczelnika stacji. Wiszą na jakimś kołku i z całą pewnością są straszliwie zardzewiałe — bo słyszał kto, by dworzec na klucz zamykać? Przecież we dnie i w nocy nadchodzą i odchodzą liczne pociągi, a hall, poczekalnie i perony wypełnione są ciągle rzeszami podróżnych.

A jednak dworzec jest częściej zamknięty, aniżeli może się to wydawać — zamknięty nie tyle dla ludzi, ile dla pociągów. Proszę pomyśleć — przez poznański Dworzec Główny przebiega w ciągu doby około 200 pociągów osobowych i 80 towarowych. Każdego dnia muszą nasi kolejarze przetoczyć około 2 tys. wagonów i zestawie je w dziesiątki składów. Bezustannie manewruje na torach 12 parowozów. Przez perony przewija się co dnia ponad 45 tys. podróżnych. Pręty rachunek wykazuje, że co 5 minut nadchodzi lub odchodzi z dworca jakiś pociąg.

Nad całym tym ruchem musi ktoś czuwać, musi nim regulować — bo inaczej katastrofa gonilaby katastrofę, a przecież poznańscy kolejarze pysznią się faktem, że od 16 lat na ich dworcu nie było ani jednego poważnego wypadku. Każda więc stacja ma swoje bramy, a są nimi smukłe semafor. Klucze do tych bram znajdują

dworca. Właśnie przejął wiadomość, że tory dla pociągu X są wolne. Znow krótki rozkaz w kierunku krepiego sąsiada w mundurze ze złotymi gwiazdkami. To nastawniczy Józef Norek wysuwa się na front. Wprawny ruchami ustawia wjazd na nastawnicy. W tej samej chwili obracając się zwrotnicę na torach, podnosi ramię semaforu, opada płasko tarcza sygnału ostrzegawczego... Droga jest wolna, lecz trasa zablokowana. Teraz nikt już nie może manipulować przy zwrotnicach i żaden parowóz nie wtoczy się z bocznych torów na zamknięty szlak. Telegrafista Piętas zawiadamia sąsiednią stację, że pociąg X może ruszyć w drogę do Poznania.

Pociąg nadszedł

Kilka minut czekania i daleko, w miejscu, w którym lśniaca para szyn łączy się ze sobą w perspektywnym



Oto jedna z bram wielkiego dworca — semafor. Opuszczone ramię zagradza drogę. Błada maszynie, gdy nie zatrzyma się przed sygnałem.

Ale to jeszcze nie koniec. Czarny wąż nie może długo stać na peronie. Musi ustąpić miejsca nowym przybyzom lub jechać dalej. Więc znow trzeba nastawiać drogę, trzeba pociąg wyprowadzić lub przetoczyć na boczny tor. Nieraz lokomotywa tylko pozostaje na stacji. Na nastawni nikt nie pyta co robić, wszystko jest tam znane, wiadome i tylko telefony, przełączniki, sygnały, kropki i kreski na papierowych wstążkach, a czasami twarde „psiakrew” przywraca sprawnie ład i pulsujący obieg.

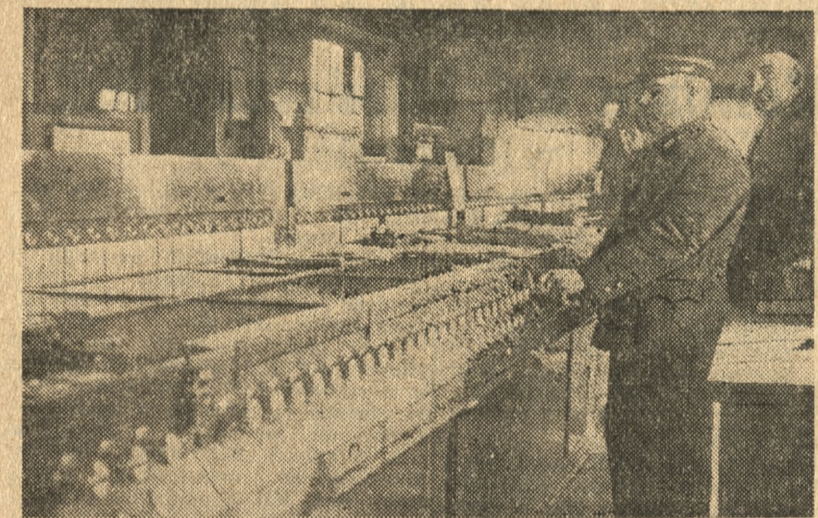
Kto ich zna!

Kto z owych 45 tysięcy codziennych pasażerów z jednej tylko stacji pomyślał kiedykolwiek o owej garście ludzi w granatowych mundurach, którzy całą siłą swego charakteru i swych kwalifikacji dbają o to by nikogo nie spotkało nieszczęście. W tej gromadce znajdujemy wiele wspaniałych typów, a więc dyżurnych dyspozytorów: Stefana Petzolda, Tomasza Sierżanta, Wincentego Szajka, Leona Szulca i najmłodszego — Mariana Jędrzejczaka; w ruchu towarowym — Andrzeja Ochockiego i Stanisława Weclawskiego; nastawniczych — Hieronima Boneckiego, Stanisława Borkowskiego, Franciszka Hegenbardta i długą listę innych równie dzielnych kluczników.

Opinia o polskich kolejarzach jest ustalona — nie potrafili jej podważyć nawet wrogowie, wrażliwi się o naszych urządzeniach z pogardą ale o ludziach z uznaniem. W ogólnokrajowej akcji odbudowy kolejarze idą w pierwszych szeregach. Nikt nie może zaprzeczyć, że wysiłkiem swym i umiłowaniem pracy zasłużyli sobie na podziw i najwyższy szacunek.

Cześć granatowej awangardzie!

TADEUSZ PASIKOWSKI



Nastawniczy Józef Norek dzierży w swych dłoniach klucze do dworca i bezpieczeństwa wielu tysięcy pasażerów.

się w małych domkach, które nazywamy nastawniami.

Tu nie wystarczy spryt

Urządzenia nastawnicze są niezwykle skomplikowane. Pracujący w nich ludzie muszą mieć głowy nie tylko od noszenia czapki. Tu nie wystarczy spryt — tu wymaga się fachowości, orientacji i inteligencji. Dworzec poznański posiada 2 nastawnie dysponujące a 16 pomocniczych. Z pierwszych — jedna kieruje ruchem pociągów osobowych; druga — towarowych. Obie nastawnie ściśle ze sobą współpracują, a każda z nich ma w swym zasięgu szereg nastawni wykonawczych.

Przy samym nieomal krańcu IV peronu wznosi się wysoki budynek dyspozycyjnej nastawni osobowej. Z jej dwu boków wybiegają długie pomosty, wsparte na żelaznych konstrukcjach. Na najwyższej kondygnacji można z ogromnych okien i pomostów objąć wzrokiem daleką przestrzeń dworca i na całej jej szerokości wypatrzeć wszystkie zwrotnice oraz skrzyżowania licznych torów, biegnących ku południowi. W nocy widać ślad kolorowe światła sygnałów i białoczarne boki latarni zwrotniczych.

Wewnątrz nastawni, przez całą jej długość, ciągnie się urządzenie dla elektromechanicznego otwierania lub zamykania szlaków kolejowych. Kilkadziesiąt przełączników we formie gałek, okrągłych tarcz, na których małutkie semafor przybiera taką samą pozycję, jaką mają na trasie, stanowią zasadnicze urządzenia nastawcze. Nie brakuje tu małej centrali telefonicznej, kilku aparatów Morse'a, telefonów zwykłych, zegarów, kaset z kluczami do zamykania zwrotnic... bezustannie brzęczą dzwonki, stukają aparaty telekomunikacyjne, ktoś krzyczy z pomostu lub trąbka daje sygnały... i tak dzień i noc.

Pociąg zbliża się

Przy długim stole zawałonym aparatami siedzi Feliks Piętas i podnosi słuchawkę brzęczącego telefonu. Przed nim stukają trzy aparaty telegraficzne, a na wąskich taśmach papieru rysują się kreski, kropki, kreski. Piętas jest skupiony, uważny i patrzy na zegar zawiadamiający dyżurnego dyspozycyjnego, że pociąg X doszedł do sąsiedniej stacji. Robi to ze zdecydowaniem fachowca który od 21 lat jest kolejarzem, a od 19 — telegrafistą.

Dyżurnym dyspozycyjnym jest na Zmianie Andrzej Filipiak. Stoi właśnie przy centrali telefonicznej i krótkimi, energicznymi zdaniem wydaje polecenia nastawniom pomocniczym. Również on ma za sobą 22 lata nieprzerwanej służby i dzięki temu zna każdą zwrotnicę, każdy sygnał w obrębie

zweźnieniu — ukazuje się kłęb dymu i pary obok czarnego punktu. Z każdą chwilą rosną kontury parowozu i wkrótce żelazny wąż mijają semafor. Nastawniczy Norek bada teraz uważnie czy przesuwający się obok nastawni pociąg wjeżdża w należyty porządek i czy zaopatrzone jest w znaki bądź światła na ostatnim wagonie. Jego przenikliwemu oku nie ujdzie żaden szczegół. Nie dziwny się, 28 lat pracy na nastawni i bezustanne dokształcanie się robią z człowieka wybitnego fachowca.

Ostatnia oś pociągu automatycznie zwalnia blokadę trasy. Opada ramię semaforu. W chwilę później z pociągu wysypuje się zgłębliwy tłum i podąża do wyjścia.

Plany i postulaty spółdzielczości mleczarskiej

Spółdzielczość mleczarska, która niebawem zostanie wyodrębniona z Związku „Społem” jako samodzielna centrala nabiłowa, w coraz wyższym stopniu przejmując rolę pośrednika między wsią i miastem. Świadczą o tym stale wzrastające dostawy mleka do miast. Ten pęd w przód jest tak silny, że niektóre spółdzielnie już dziś stanęły wobec konieczności uzupełnienia swych urządzeń chłodniczych. Poza tym ogólna bolączką spółdzielni mleczarskich jest brak środków transportowych. A wiadomo, że każda zwłoka w dostawie artykułów nabiłowych, czy to od rolnika do przetwórcy czy też dalej do ośrodka konsumpcji, grozi ich zepsuciem się. Coraz więc bardziej palącym staje się sprawa inwestycji w mleczarniach.

Oblicza się, że na terenie całego kraju niezbędne inwestycje w spółdzielniach mleczarskich kosztowałyby prawie miliard złotych. Suma poważna ale gdy wziąć pod uwagę, że dotyczy ona 680 mleczarni, posiadających jeszcze 3700 zlewni i skupiających pół miliona członków, to nie jest ona znowu tak wygórowana. Poza tym koniecznym jest, by kolej przyszła z większą niż dotychczas pomocą w transporcie produktów nabiłowych, przede wszystkim samego mleka. Sprawa wiąże się ściśle z palącą potrzebą zwiększenia taboru wagonów-chłodni.

Butelkować mleko!

Spożycie mleka przez ludność miejską nigdy nie było u nas wysokie; dzisiaj brak tego mleka powoduje jeszcze większe ograniczenia. Przede wszystkim jednak chodzi o zaspokojenie po-

treb dzieci i matek karmiących. I tu wysuwa się ważna okoliczność: mleko dla dzieci powinno być pasteryzowane, a więc i butelkowane, co dotychczas w ogóle prawie nie miało miejsca. Jeżeli jednak można znaleźć dostateczną ilość butelek na limoniady, wodę sodową i inne napoje chłodzące, to tym bardziej należy butelkować mleko, będące podstawowym środkiem odżywczym dzieci. Zwłaszcza, że sprzedaż mleka w bankach stwarza pole dla fałszowania mleka i różnych niepożądanych machinacji.

Dyrekcja Wydziału Mleczarsko-Jajczarskiego w Warszawie zwołała konferencję prasową, na której przedstawiono plany na przyszłość. Dążeniem Centrali Nabiłowej będzie bezwzględne zwiększenie dostawy mleka do miast, chociażby kosztem produkcji masła. Stanowisko to niewątpliwie słuszne, masło bowiem jest artykułem luksusowym, który z powodzeniem można zastąpić innym rodzajem tłuszczów, mleko zaś — to zdrowie i siły żywołne młodego pokolenia. (b)



W wielu okolicach Polski m. in. na Ziemi Lubuskiej krowa stanowi często podstawę egzystencji rolnika i jego rodziny

Odbudowa gospodarcza Ziemi Zachodnich w latach 1945 — 48

Oceniając stan gospodarczy Ziemi Zachodnich w trzy lata po zakończeniu wojny, trzeba przede wszystkim ustalić warunki, w jakich dokonywało się ich zespalenie z całością życia polskiego. Inaczej wyglądałoby zagadnienie, gdyby ograniczało się tylko do pewnych zmian czy reform, a inaczej wygląda, gdy w całej rozciągłości stanęło ono jako zagadnienie podstawowe: odbudowa zniszczeń, zaludnienie pustki ludnościowej, dostosowanie odrębnych systemów do ogólnego systemu gospodarczego kraju.

Przez trzy lata trwał niezrównany wysiłek Rządu i całego społeczeństwa nad zespaleniem społecznym i gospodarczym Ziemi Zachodnich z resztą kraju. Już w lutym 1946 pierwszy spis ludności wykazał 2725 tysięcy Polaków na ZZ. W następnym roku liczba ludności polskiej osiągnęła cyfrę 4584 tysięcy osób, a 1 stycznia br. 5.250.000 osób. Cyfry te oznaczają równocześnie odbudowę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Akcja zaludnienia obejmowała nie tylko osadnictwo z ziem Polski Centralnej, lecz równoległe repatriację z Bugu, z Niemiec, Francji, Belgii, Jugosławii, Anglii i innych krajów. Oceniając akcję osiedleńczą na tle zniszczeń, które dotknęły rolnictwo, przemysł, rzemiosło, na całym terenie, trzeba podkreślić, że wykorzystane zostały wszystkie możliwe chłonności terenu. Równoległe z zasiedleniem odbywała się repatriacja Niemców za Odrę. Jak przedstawiały się zniszczenia?

Otóż zagród wiejskich zostało spalonych lub uszkodzonych 123.793 (27%), a budynków miejskich 177.824 (54%) — ogółu nieruchomości na ZZ). Fakt że zaludnienie dokonywało się w niezwykle szybkim tempie spowodował w konsekwencji też bardzo szybka odbudowę życia gospodarczego. W roku 1947 uprawiono 3.829.000 ha ziemi, co przy braku inwentarza żywego i materialnego jest maksymalnym osiągnięciem w zagospodarowaniu wsi, tym więcej, że ponad 40% gruntów uprawnych należało do wielkiej własności junkrów niemieckich.

Zagospodarowanie nierolnicze osiągnięto następujące rezultaty: założono 2388 spółdzielni (30. 6. 1947). 948 wytwórni spółdzielczych, 2995 przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych, 29.383 przedsiębiorstw handlowych prywatnych, 26.800 warsztatów rzemieślniczych, 1215 przedsiębiorstw przemysłowych państwowych itp.

Cyfry te świadczą o wielkich osiągnięciach zarówno gospodarczych jak i społecznych, a co jest najważniejsze przyczyniły się do zupełnego zespalenia i powiązania Ziemi Zachodnich z całością życia gospodarczego Polski. O przyszłości gospodarczej ZZ decydują już te same formy i cele, do których dąży cała gospodarka polska. Ziemia Zachodnie już dzisiaj zaludniona i zagospodarowana umacnia fakt trwałego posiadania ich przez Polskę wbrew próbom podważania przez Anglosasów zasad prawnych, jakie ustaliły mocarstwa zgodną wolą w Poczdamie.

100 lat istnienia Fundacji im. Garczyńskich

Znajdą w niej spokojną starość zasłużeni przedstawiciele świata pracy

Przy ul. Nowowiejskiego, niedaleko mostu kolejowego — stoją dwie duże nowoczesne wille, połączone ze sobą krytym gankiem. To Fundacyjny Dom Starców im. Tadeusza Garczyńskiego. Tak brzmi jego oficjalna obecna nazwa.

Dnia 2 maja 1848 r. Tadeusz Garczyński sporządził testament, w którym przekazał pewne sumy na założenie Fundacji. W tym roku mijają setną rocznicę jej istnienia. W miejscu, gdzie dziś stoją dwa wygodne domki — była kiedyś dzika łąka. Później oczyszczono teren i na kilka lat przed wojną stanęły wśród pięknie urządzonego ogrodu — obecne budynki. Zniszczenia wojenne, jak wszędzie tak i tu, były bardzo dotkliwe. Jedna z wili została prawie kompletnie wypalona, drugą poważnie uszkodziły bomby. W listopadzie 1945 r. rozpoczęto prace renowacyjne. Nowym zarządcą Fundacji (po p. Hempowiczu) został naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej p. mgr Skórski. Z czasem ukonstytuowała się Kuratorium Fundacji. Funkcje przewodniczącego objął p. wojewoda Brzeziński, a w skład Kuratorium weszli pp.: przewodniczący WRN — Piękiewski, prezydent miasta mgr Sroka, prezes Sądu

Okręgowego — Zembrzusi, i przewodniczący OKZZ — Frolewicz.

Kiedyś Dom Starców ten miał charakter bardziej ekskluzywny. Obecnie przeznaczona go się dla osób zasłużonych na polu nauki, sztuki, kultury i życia społecznego, pochodzących z terenu Wielkopolski, z tym, że wiek powinien przekraczać 50 lat. Pensjonariusz wplaca jednorazowo 15 tys. zł, w zamian za co otrzymuje mieszkanie, wyżywienie, światło, opał. W wyjątkowych wypadkach (zupelną niezamożność) Kuratorium Fundacji może zwolnić od opłaty.

Roboty renowacyjne są w pełnym toku. Przygotowuje się szereg pokoi dla nowych lokatorów. Mieszkańcy tu jeszcze przed wojną pensjonariusze (głównie kobiety) zajmują po jednym, czasem i po dwa pokoje, korzystając z ładnego ogrodu, pieczołowitej opieki lekarskiej, z tym że na miejscu przebywała stała pielęgniarka.

Ogród umożliwił mieszkańcom pracę na świeżym powietrzu w okresie lata. Projektuje się także radiofonizowanie zakładu. Na remont w r. 1946 wydano blisko milion zł, mniej więcej tyleż w roku ub. Do tej chwili napłynęło na ręce Kuratorium Fundacji około 80 wniosków o przyjęcie. Kierownictwu zależy na tym, aby ze spokojnego wypoczynku w domu, który ma być najbardziej reprezentacyjnym obiektem tego rodzaju w województwie, korzystał głównie świat pracy, i aby właśnie jego przedstawiciele zainteresowali się ewentualnymi wolnymi miejscami.

Stes.

Audycje regionalne w radio

Polskie Radio rozpoczęło nadawać nowy cykl audycji regionalnych, poświęconych poszczególnym miastom polskim. Audycje te przedstawiają najbardziej charakterystyczne cechy miast i nadawane są co niedzielę od godz. 10—11. Cykl zawierać będzie 8 audycji i wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie wśród radiosłuchaczy. Dlatego Polskie Radio ogłasza plebiscyt, w którym słuchacze sami ocenia, jaka z audycji najtrafniej i w sposób najbardziej interesujący przedstawiła obraz wybranego miasta.

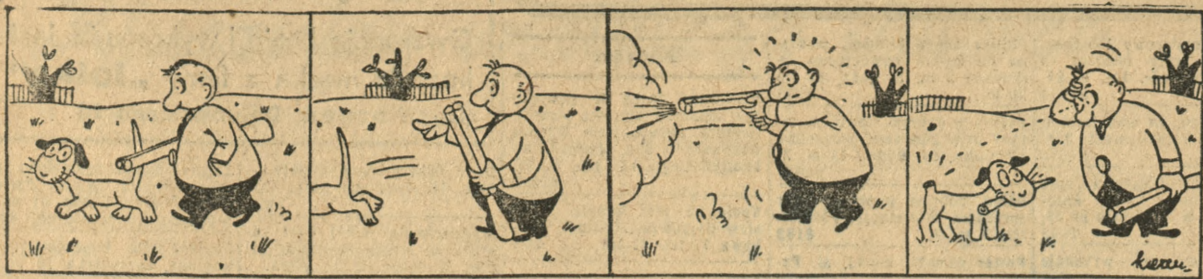
Uczestnicy plebiscytu winni wysłuchać wszystkich audycji tego cyklu, przesłać każdorazowo uwagi o usłyszanym audycji, wreszcie po zakończeniu cyklu napisać, która audycja była najlepsza i dlaczego.

Ta audycja, która zostanie uznana za najlepszą przez największą ilość radiosłuchaczy, uzyska pierwsze miejsce w konkursie. Aby zachęcić radiosłuchaczy do wzięcia udziału w plebiscycie, Polskie Radio wyznacza nagrody, które będą rozlosowane między osoby biorące udział w plebiscycie. Pierwsza nagroda wynosić będzie 10.000 zł, dwie następne po 7000 złotych. Nagrody te zostaną rozlosowane pomiędzy tych radiosłuchaczy, głosami których audycja uzyskała I miejsce.

Trzy nagrody po 5000 zł będą rozlosowane pomiędzy tych radiosłuchaczy, głosami których audycja zdobyła drugie miejsce. Cztery nagrody po 3000 zł zostaną rozlosowane pomiędzy pozostałych biorących udział w plebiscycie.

Wypowiedzi na temat wysłuchanych audycji winny być nadesłane do Biura Studiów i Propagandy, Warszawa, ul. Noakowskiego 20.

Pan Klopsik na polowaniu



Piękne i pożyteczne

Stanowczo za mało posiadamy komitetów społecznych. Przy tak wielkiej impulsywności, jaką objawia nasze społeczeństwo, liczba ich winna być powiększona przynajmniej trzykrotnie. Pozwoliłoby to nam patrzeć spokojnie w jasną przyszłość wzgl. spoglądać w lepsze jutro.

Albowiem praca w komitetach jest piękna i pożyteczna. Wyrabia wytrwałość, poczucie obowiązku i solidarność społeczną. Weźmy dla przykładu pracę ob. Bandziółka. Od dwóch lat ob. Bandziółek pełni funkcję sekretarza Komitetu Luszczącego Rzytu, jest członkiem zarządu Dzielnicowego Koła Hodowców Kaktusa Wysokopięnego, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Obywatelskiego Klubu Panów po czterdziestce i innych.

Rzecz jasna, że sprawowanie tak odpowiedzialnych funkcji wymaga wielkiego samozaparciu i tytanicznego wprost wysiłku. Ale nie żał pracy, gdy chodzi o dobro i szczęście społeczeństwa.

Praca jest trudna, ale piękna i pożyteczna. Pan sekretarz Bandziółek zdobywa tytuł, jego nazwisko figuruje na zaproszeniach, na odeszkach, wymienia się je w radio, w miejscowej prasie. Czekają na niego z wielką nadzieją, nabiera pewności siebie, zaczyna wierzyć w niezaprzeczalną wartość swojej osoby. A to w życiu pomaga! Jeżeli się czyjeś nazwisko powtarza kilka razy dziennie tu i tam, jego właściciel może być spokojny o swą przyszłość. Nie zginię w tłumie.

Ach, piękna i pożyteczna jest praca społeczna! Wszystkim jej amatorom możemy już dziś z radością zakomunikować fakt, że w najbliższym czasie na terenie naszego miasta powstaną jeszcze następujące komitety i koła:

1. Miejski Komitet Walki z Antyalkoholizmem
2. Komitet Uczczenia 200 Rocznic Wyzwolenia Łyżki do Butów
3. Koło Sympatyków Towarzystwa Pomocy Miłośnikom Sztuki Stosowanej
4. OKZZ (Obywatelski Klub Zupelnie Zobojętniałych)
5. Komitet Kształcenia Oseków (skróć telegraficznie: KKO)
6. Opieka nad Drzewami Przydrożnymi i Genealogicznymi oraz 128 innych.

Zadaniem tych zrzeszeń będzie: dążenie do wzmocnienia wysiłków dla dobra ogółu, powszechna aktywizacja działania, zharmonizowanie poszczególnych dziedzin pracy oraz wolne, lecz stale postępowanie naprzód.

MIK

Nieprawdą jest jakoby... natomiast

prawdą jest że:

we wczorajszym *prima-aprillisowym* numerze „Głosu” ukazały się notatki, które tyle miały wspólnego z prawdą, ile pensja urzędnika z nowymi bucikami. Trudno. Tradycji pierwszokwiatniowej stało się zadość. Chociaż...

W notatce na 2 stronie czytaliśmy p. „Nareszcie”, że Urząd Mieszkalniowy przydzieli mieszkania. O jakże chętnie powtórzilibyśmy ten komunikat nie pod tą datą.

Nieprawdą jest jakoby spór między Wetezuelą a Afganistanem ma się stać tematem obrad ONZ-tu. Natomiast prawdą jest, że

oba te państwa nie mają wspólnych granic, lecz jedynie granice cierpliwości.

Z gumy do żucia mamy produkować opony samochodowe. Bujdy na resorach bez opon. 240 ton musztardy po obiedzie dla Poznania na okres Wielkanocy przyjęliśmy z prawdziwym zadowoleniem. Nareszcie nasze zaopatrzenie w produkty żywnościowe stoi na właściwym poziomie. Benjamino Pe-

trucci, recte syn naszego sekretarza redakcji, alias Andrzejek, vel Andrzej junior Susicki ma 14 miesięcy, jest zdrowy i śpiewa bardzo ładnym mezzosopranem. W górnych partiach jego wysokie C brzmi tak jak w dolnych. Poza tym „nasz mistrz” dziękuje serdecznie firmie „Społem” i Dyrekcji Kolei Państwowych za zorganizowanie przedsprzedaży biletów na koncert, który odbył się jednak w prywatnym mieszkaniu naszego kolegi redakcyjnego. Kolejka podziemna znajduje się w Poznaniu na razie tylko nad ziemią przed każdym kinem.

„Nowy środek leczniczy” oraz „Nauka na usługach ludzkości” świadczą o coraz to większym postępie wiedzy... w kierunku dowiecu *prima-aprillisowego*. Nurmi, Marcinkowski i Fontowicz! Nazwiska, które wywołują dreszcz emocji u sportowców. Takie tuzy na biegu „Głosu”!

Może nie będą startowali tak jak Fontowicz w Soli, ale bieg „Głosu” to już nie *prima-aprillis*. To fakt. Reszta to dobry żart i stary zwyczaj.

Tad. H. Nowak

Penicylina, higienistka, nos i tabakiera

Redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego” otrzymał następujący list od jednego z pracowników naszej redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Jak Pan zapewne swym bystrym dziennikarskim okiem zauważył, nie było mnie od 10 dni w redakcji. Nie ma tu oczywiście mowy, żebym — jak się to popularnie mówi — „drykował” od pracy. Po prostu byłem chory. Historia ta wymaga jednak dokładniejszego przedstawienia.

Na skutek ropnej infekcji musiałem położyć się do łóżka. W poniedziałek wezwałem dra Kamińskiego, lekarza U. S., który zaordynował leczenie penicyliną. Recepta wymagała jednak zatwierdzenia centrali Ubezpieczalni Społecznej. Następnego więc dnia małżonka moja zaniosiła tamże receptę. W czcigodnej Ubezpieczalni kiwano nad receptą głową, a wreszcie wręczono mojej żonie zaklejoną kopertę (coż za dyskrecja!) z następującym apodyktycznym poleceniem: „Zanieś to Pani do dra Kamińskiego z powrotem!” Moja żona — osoba w świecie oblatana, nie w ciemni

bita i co najważniejsze — ciekawa — kopertę odkleiła. Na odwrotnej stronie recepty ktoś (zapewne jakiś bezduszny urzędnik) napisał: „...penicyliny nie zatwierdza się. Wystarczy leczenie sulfamidami...” O! Tak jednym pociągnięciem pióra, na niewidzialnego nieznanego mi bliżej urzędnika zmienił decyzję lekarza domowego. Gdyby moja żona cierpiała na sklerozę, to prawdopodobnie trafiłby ją tzw. „szlag”, miast tego jednak ona trafiła do lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej p. dra Janowiaka, który bezmyślną decyzję cofnął.

Byłby Pan jednak niepoprawnym optymistą, gdyby Pan sądził, że z uzyskaniem zatwierdzenia skończyły się kłopoty. Teraz dopiero się naprawdę zaczęło.

W aptece na rogu Marsz. Focha i Niegolewskich jest taka sobie skrzyneczka, do której wrzuca się zawiązania higienistek, robiących zastrzyki z ramienia Ubezpieczalni. Moja żona była — po uzyskaniu penicyliny — w nastroju optymistycznym, liczyła więc, że gdy wrzuci skierowanie lekarza w poniedziałek wieczorem, może oczekiwać wizyty higienistki najpóźniej w ciągu wtorku. Tymczasem wieczorem o godzinie 6 nikt jeszcze do wspomnianej tajemniczej skrzynki nie zajął. Po różnych perypetiach trafiła moja żona do p. Antoszewskiej, która jest osobą nadrzędną (zdaje się, że inspektorka) nad higienistkami w Poznaniu. Na powitanie oświadczyła mojej żonie, że święta się zbliżają i każda higienistka chętnie zarobi (!?!), że będzie trzeba robić zastrzyki nocne i cała impreza wyniesie około 1500 zł. Po długiej wojennej naradzie z żoną zdecydowaliśmy wezwanie higienistki Ubezpieczalni Społecznej p. X. Osoba ta choć niewątpliwie sympatyczna, zażądała za 2 zastrzyki po godzinie 3, to znaczy po godzinach urzędowych Ubezpieczalni Społecznej, po 300 złotych — razem 600 zł. Przyszła jednak dopiero w środę rano.

Te zdarzenia nasuwają mi na myśl przysłowie o tabakierze i nosie oraz zagadnienie, czy ubezpieczony ma prawo chorować po godzinie 3, czy nie, a także, jak to tam wygląda z tymi opłatami za zastrzyki. Druga sprawa, że gdybym np. miał ropień w mózgu lub ropień w płucach, albo na jakiejś innej wątrobie, to mógłbym się przemieścić bardzo szybko w tzw. zaświaty i tego listu bym nie pisał. Na szczęście ropień był na nodze.

Proszę więc przyjąć wyrazy uszanowania oraz usprawiedliwienie mojej nieobecności.

X. Y.

Jotes, Słupca. — Pańskie ponieemieckie meble od dawna toczy robak. Radzimy zalać tego robaka francuską terpentyną, którą Pan może kupić w każdej drogerii.

Pp. Marianowi Generalczykowi z Czarotri 7 i J. Jasińskiemu z ul. Rzepeckiego 23, którzy przysłali nam z pomocą i nadesłali powyższy adres, tą drogą składamy serdeczne podziękowanie.

P. St. Cieś, Odolanów. — Zakład Przyrodniczy dr med. J. Zniniewicza, Poznań, al. Marcinkowskiego 20.

W. P. z ul. Ostroroga. — Przesłał nam Pan przysłowie, które słyszał od 100-letniego starca przed 50 laty:

Jeśli starzec
Przeżył marzec —
będzie zdrow.

Jeśli baba
w maju słaba —
pacierz znów.

Niech nasi Czytelnicy będą łaskawi donieść nam, czy to się sprawdza?

P. Zwierzynski, Trzcianka. — W październiku ub. r. zdał Pan egzamin czeladniczy w Pile. Po świadectwo zwrócił się Pan do miejscowego Cechu Krawieckiego, a potem do Pozn. Izby Rzemieślniczej. Jedno i drugie pismo bez odpowiedzi. Sądzimy, że z chwilą wiosny ktoś się zbudził i — zagładnie do leżącej korespondencji i nareszcie — załatwi!

„Ma”. — Jako pracowniczka jednego z przedsiębiorstw przemysłowych w Poznaniu odbiera Pani telefony. Na pytanie: — Czy pan inżynier jest w biurze? — odpowiedziała Pani: — Nie ma jego (właściwie należało odpowiedzieć: — Nie ma go!). Za to spotkała się Pani z zarzutem, że nie szanuje Pani sześc i spoufala się z osobą pracodawcy. My w odpowiedzi nic złego nie widzimy.

P. Wanda Szcz., której list umieściliśmy w tysiącnym numerze naszego „Głosu”, nadesłała do naszej redakcji wiadomość o sobie. Przyjęła jedną z prac, mieszka w Poznaniu. Tą drogą też przesyła podziękowanie wszystkim Czytelnikom „Głosu”, którzy przysłali i chcieli przyjąć jej z pomocą.

P. Bak J., Kościan. — Mieszka Pan w rynku, który jest oświetlony ostrymi, oślepiającymi lampami. Blask ich wdziera się poprzez zastłone do pokojów i nie pozwala spać mieszkańcom. Prosimy ojców miasta, by byli łaskawi lampom na tym rynku nałożyć głębokie kapelusze!



— Mamusiu, czego życzyłabyś sobie na moje imieniny?
— Małego i grzecznego synka...
— W, twoim wieku?

Najgłębsze jezioro świata

Podróźni — jadący z Moskwy transsyberyjską koleją do Władywostoku, mijają w swej drodze Kazań, Swierdłowsk, Omsk, Krasnojarsk, Irkuck i tutaj okrążają podłużny kraniec jeziora Bajkał. Jest to jedno z najciekawszych jezior świata.

Co do wielkości ustępuje Bajkał tylko jeziorom Górnemu, Wiktorii, Michigan i Huronowi. Jego powierzchnia wynosi 34 168 km kw. Nasze największe jezioro Śniardwy posiada bez zatok zaledwie 106 km kw. — można więc wyobrazić sobie jakim jest karkłkiem przy Bajkale. Rozmiary jego stają się jeszcze bardziej wyraziste, gdy przytoczymy, że Bajkał ma 670 km długości, a w swym najszerszym miejscu — 73,5 km szerokości. Poza tym jest to najgłębsze jezioro na kuli ziemskiej. Odmeły jego wód sięgają 1741 m, natomiast objętość wynosi około 23 389 km sześć.

Ta ilość wód przyczyniła się do wytworzenia w rejonie bajkałskim specyficznego klimatu, różniącego się znacznie od klimatu sąsiednich obszarów. Stąd nad Bajkałem znajdujemy roślinność inną aniżeli w pobliskich strefach. Między innymi roślinie tu charakterystyczne gatunek czarnej bzozy, osika z długimi i ostrymi liśćmi oraz bardzo cenna roślina *Bergenia crassifolia*, zawierająca w korzeniach i liściach substancję garbnikową, zwaną taniną. Ze zwierząt, żyjących nad Bajkałem zasługują na uwagę wiewiórki, posiadające puszyste i gęste futerko o pięknym połysku. Odżywiają się one orzechami rosnących tu cedrów.

We wodach jeziora żyje wiele zwierząt, których pochodzenie w tych stronach jest dla przyrodników nierozwiązaną zagadką. Znaczna większość stworzeń pokrewna jest gatunkom, żyjącym w okolicach podzwrotnikowych. W głębinach Bajkału znaleziono ciekawy gatunek ryb, zwanych *Cornephoris baicalensis*. Nie składają one ikry, lecz wydają na świat żywe potomstwo. Nie wiadomo w jaki sposób dostały się do Bajkału fokki, gąbki, byczki i wiele innych żyjątek. Przypuszcza się, że fauna Bajkału nie jest pochodzenia morskiego, lecz wywodzi się szczęśliwie z innych wód słodkich, które dawniej ota-

czyły jezioro, a częściowo powstała w samym Bajkale w ciągu wieloletniego okresu istnienia jeziora.

Do Bajkału wpada 336 rzek. Największe z nich to: Selenga, Turka, Barguzin i Górna Angara. Z mniejszych rzek bardzo ciekawą jest Sludianka, która w odległości paru kilometrów od Bajkału jest wielką rzeką górską, a przy samym ujściu gwałtownie maleje i wpływa do jeziora jako drobny strumyk. Nieprawdopodobne to zjawisko wytłumaczone zostało przez przyrodników tym, że wody Sludianki wsiąkają w porowate skały wapienne, rozciągające się nad jeziorem.

Okolice Bajkału obfitują w bogactwa mineralne. Znajdują się tam bogate złoża rud żelaznych, manganu, grafitu, marmuru, kwarcytów, pokłady węgla kamiennego, miki i glinki ogniotrwałej. Podobno natrafiono również na ślady złota.



Jako Kolumba XX wieku

„O SPRAWACH PROSTYCH I O SPRAWACH ZAWIŁYCH, POPULARNIE I POGODNIE OPOWIADAĆ BĘDZIE CO TYDZIEŃ „MAGAZYN ILUSTROWANY”

4b-39

Nowiny Sportowe ŁKS — Warta

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 11.30 odbędzie się w Poznaniu w Hali Montażowej Poczтового Urzędu Przewozowego atrakcyjne spotkanie bokserkie w puli finałowej o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Polski ŁKS (Łódź) i 14-krotnym mistrzem KS Warta.

Łódzianie zapowiedzieli swój najsilniejszy skład z Marcinkowskim, Olejnikiem i Pisarskim na czele. Warciarze przystępują do meczu tego z odmłodzoną drużyną, a mianowicie: Lidtke, Konieczka, Szymański, Ratajczak, Vogt, Adamski, Szymura i Klimecki. W wadze lekkiej zobaczymy zaawansowanego juniora Ratajczaka a Adamskiego zdecydowano przeciwstawić Pisarskiemu.

Komunikat Lotnictwa Cywilnego

Oddział Lotnictwa Cywilnego w Poznaniu podaje do wiadomości wszystkim pilotom szybowcowym, że treningi w bieżącym roku zostały uzależnione od złożenia egzaminu kwalifikującego pilota szybowcowego na licencję: 1. pilota ślizgowego, 2. pilota żaglowego, 3. pilota wyczynowego (patrz „Skrzydłata Polska” nr 3 (34) rok 1948).

Egzamin odbędzie się dnia 10 bm. o g. 12 w lokalu Oddziału Lotnictwa Cywilnego, Wały Jana III nr 12/12. Pilotów szybowcowych obowiązują ramowy program wyszkolenia w pilotażu szybowcowym, podany w „Skrzydłatej Polsce” w numerze styczniowym 1947 r. 1 (20) rok III.

Oddział Lotnictwa Cywilnego wzywa wszystkich zainteresowanych pilotów szybowcowych do stawienia się na egzamin pod rygiorem utraty prawa treningu.

Na egzamin należy przynieść książeczkę lotów.

ZEBRANIA

Piątek, 2 bm.

godz. 18 — Sekcja żeglarska przy Klubie Sportowym „Odzieżowiec” — „Lechia” w świetlicy PZU, ul. Jackowskiego 22.

Sobota, 3 bm.

godz. 19 — KS Admira w sali Szkoły Powszechnej przy ul. Borej 9 — KS „Korona” w lokalu p. Sternalowej przy ul. Marsz. Focha 82;

godz. 19.30 — KS „Blask” w sali p. Ratajczaka przy ul. św. Antoniego 29.

Lista nagród na bieg „Głosu Wielkopolskiego”

(Ciąg dalszy)

11. Zygrzyd Kujawski — prezydent miasta Gorzowa — ofiarował piękny kryształ — na razie bez przeznaczenia.
12. Wytwórnia Łańcuchów i Szprych Rowerowych, wł. W. Tomaszewski, Poznań, Grochowska Łąki 4 — łańcuch rowerowy dla biegu kolarskiego.
13. Kier. Spółdz. PZU E. Mager, ulica Dąbrowskiego 56 — nagroda przechodnia dla zwycięzcy w meczu Kreglarze — „Czyn”.
14. Zakład Zegarmistrz.-Jubilerski wł. W. Szulc, Poznań, pl. Wolności 5 — puchar z brązu.



Koszyczki czekisz, które przed kilku dniami rozegrały międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Polski — pokonali onegaj reprezentację Łodzi w stosunku 85:17.

Grac — zawodnik krakowskiej Wisły obchodził jubileusz 400 meczu w barwach tego klubu. W ramach rozegranego w czasie świąt wielkanocnych meczu Wisła—Zilina — odbyła się uroczystość uczczenia jubilat, któremu życzenia składali również zawodnicy drużyny czeskiej.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca ruszą z startu piłkarze ZSRR. Obecnie wszystkie drużyny, które biorą udział w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich starannie przygotowują się do czekających je występów. Mistrz ZSRR — drużyna CDKA grać będzie w bardzo odmłodzonym składzie. Około 2/3 zespołu to nowi młodzi zawodnicy.

W Garden Arena w Boston mecz bokserki w wadze ciężkiej między mistrzem Szwecji Olle Tandbergiem a Wlochom Duillio Spagnolo zakończył się po 10 rundach zwycięstwem Tandberga na punkty, który przez cały czas spotkania miał wyraźną przewagę.